CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 59 (7988) Piątek, dnia 13 marca 1925 r. Rok XXXIII

Witosowa polityka.

Czytamy w „Czasie" krakowskim:

Zastrzegając się, że uwagi niniejsze malują nastroje polityczne na wsi w środkowej Małopolsce, i że na wschód od Sanu jest z pewnością a na zachód od Dunajca może być trochę inaczej — stwierdzić należy, że w środkowej Małopolsce wpływ stronnictwa ludowego „Piast" znowu wzrasta. Przed rokiem jeszcze było inaczej. Wpływ Piasta był mocno zachwiany. Zwrot ludności wiejskiej ku Piastowi rozpoczął się dopiero od ostatnich klęskowych żniw, a im więcej nędza do wsi zagląda, im bardziej odczuwać się daje głodowy wprost przednówek — tem wyraźniejszym staje się ten zwrot. Rzecz na pozór zdumiewająca, bo nędza i głód i za tem idące niezadowolenie i rozjątrzenie ludności, nasuwały obawę, że ludność przesunie się raczej na lewo do Wyzwolenia, Stapiczyńczyków, socjalistów, że nawet tu i ówdzie zacznie bolszewizować. Stronnictwo zaś Piasta nie poszło przecie bynajmniej na lewo. Wprost przeciwnie. Uzdolniony bardzo, ale oddający się zbyt wielkiem zamiłowaniem sportowi „brania innych na kawał". wódz stronnictwa p. Witos, przesunął się na prawo z pewnym nawet naciskiem, i zaznacza tak zdecydowanie swe stanowisko państwowe, że gdyby nie obawy przed „przechytrzeniem" i niejasne stanowisko w sprawie reformy rolnej — mógłby p. Witos stanąć na czele związku stronnictw „Państwowego centrum" nie tylko w parlamencie, ale i w kraju. Bo i nie mający zastępstwa w sejmie konserwatyści różnych odcieni, mogliby się może z jego kierunkiem pogodzić.

Wobec tego, mogło się zdawać, że przechodząc tak wyraźnie na prawo, będzie Piast raczej tracił wpływy na wsi na rzecz radykalniejszych, bolszewizujących ugrupowań Tymczasem mimo nędzy i głodu — stało się wprost przeciwnie. Bo p. Witos umiał znowu swych antagonistów z lewej strony — „przechytrzyć". Wiedział dobrze, że inteligenci i zamożniejsi chłopi jego przesunięcie się na prawo i stanowisko państwowe zrozumieją i zaaprobują. Dla głodującej zaś masy chłopskiej było w gruncie rzeczy obojętnem czy p. Witos przesuwa się na prawo, czy nie, byle tylko mogli w jego szeregach dać głośny upust swemu niezadowoleniu z panujących stosunków i rozjątrzeniu na rząd — i by mogli mieć od stronnictwa jakąś materjalną pomoc. A pod tym względem spełnia p. Witos ich wymagania.

Znajdując się w opozycji wobec rządu, potrafił silnemi atakami na ten rząd, wszystkich naokoło pacyfikować. Na różnych piastowych wiecach i mniejszych zgromadzeniach aż grzmi od hańbowań na p. Grabskiego, „który chłopów doprowadził do nędzy". — To się oczywiście bardzo podoba i znajduje poklask. W każdym razie zjednuje mu to tą całą wielką masę chłopską, która do niedawna trzymała się od Piastowców zdaleka.

By zaś to zjednanie nie było tylko chwilowem, stara się p. Witos utrzymać te masy korzyściami materjalnemi, zapewnianemi w mniejszej mierze za pośrednictwem Małop. Towarzystwa Rolniczego — w większej zaś mierze zapomocą pozyskanych dla Piasta urzędników państwowych.

Bo i zdobycze wśród inteligencji — zwłaszcza urzędników, poczyniło stronnictwo Piasta niemałe. Zupełny niemal upadek wpływu Nar. Demokracji na prowincji, zasilił Piasta licznym zastępem przyciąganych nadzieją, awansu, urzędników skarbowych i administracyjnych. Urzędnicy ci zdemoralizowani zbyt jawnemi w ostatnich czasach wpływami partyjnemi na nominacje i awanse, zapragnęli złączyć swe losy i przyszłość z tym, co do którego przekonali się, że o tych, co się mu wysługują nie zapomina, że w danym razie potrafi obecnie i awans wymusić — w dodatku zaś potrafił wmówić w urzędników za pośrednictwem swych posłów, że upadek rządu p. Grabskiego i powrót Piastowców do władzy jest kwestją kilku tylko miesięcy.

Jako przykład, jak się takie pozyskawania urzędników dla „Piasta" odbywają pozwolę sobie bez wymieniania oczywiście nazwiska i powiatu — podać jeden świeży fakt: Starosta w jednym z zachodnich powiatów województwa lwowskiego, cieszący się dobrą opinją jako urzędnik i jako człowiek, starał się o przeniesienie do innego powiatu, z siedzibą w większem mieście i przy kolei. Jeszcze u wojewody p. Zimnego czynił w tym kierunku gorliwe starania. I przeniesiono go, ale nie tam, gdzie sobie życzył. Obraził się więc i oświadczył, że woli zostać gdzie był i rozkazu objęcia nowego posterunku nie posłuchał.

Wkrótce potem, zaszedł głośny, choć nie sfinalizowany ostatecznie epizod z usunięciem doskonałego wojewody w Stanisławowie p. Jurystowskiego, dla zrobienia miejsca b. suplentowi gimnazjalnemu protegowanemu przez partję NPR. Urzędnicy jeszcze raz się przekonali, że o awansach nie decydują ministrowie, lecz partje. Z bezpartyjnego zmienił się na Piastowca. Przeniesienie zostało cofniętem, a Piastowcy zyskali w starościńskie swe narzędzie. Poszedł im bowiem na rękę do tego stopnia, że dokonywujący się obecnie rozdział rządowej pomocy zasiewnej oddał wyłącznie w ich ręce.

Reskrypt wojewody z 26 stycznia 1925. postanawia, że 6 proc. pożyczki na zakup zboża siewnego mają być z wyznaczonej na powiat kwoty, udzielane rolnikom bez względu na wielkość posiadłości i że do komitetu rozdzielczego ma starosta powołać 2 członków z mniejszej posiadłości i 2 ziemian. Starosta spełniając pozornie polecenie reskryptu powołał z mniejszej własności dwóch najruchliwszych działaczy „Piasta", z większej własności powołał znanego agitatora Piastowców posiadającego mały folwark, a jako drugiego — ziemianina, który mając dobra i po za powiatem i mnóstwo interesów, na posiedzenia komitetu nie zawsze może przybyć. W ten sposób 3 zdecydowanych Piastowców decydowało o przyznawaniu ulgowych pożyczek.

Ziemianie nie zostali zupełnie o tej pomocy i terminach wnoszenia podań urzędownie zawiadomieni. Pożyczki otrzymali tylko ci dwaj, co byli w komitecie i jeszcze jeden miły Piastowcom żyd. Razem na większą własność obejmującą czwartą część powierzchni powiatu, wypadło niespełna 4 proc. z udzielonych pożyczek. Bo choć niechęci do ziemian niema teraz między chłopami wcale, jest natomiast dużo platonicznego względem nich współczucia — a i Piastowcy, jak to trzeba przyznać, przeciw ziemianom już nie judzą — to przecież bliższa koszula ciała. Lepiej za pomocą tych pożyczek pozyskać nowych i utwierdzić dawniejszych zwolenników partji.

Powyższy przykład jak pomoc zasiewowa przeznaczona przez rząd, przyczynia się do ugruntowania wpływów partji opozycyjnej i zasilenia agitacji wprost przeciw rządowi skierowanej — i jak pozyskani przez partję urzędnicy w tem pomagają — nie jest bynajmniej odosobnionym.

Stronnictwo „Piasta" zasilone wielkiemi masami chłopów i coraz liczniejszym zastępem inteligencji urzędniczej, zyskuje tem samem coraz potężniejsze środki przeprowadzenia swego powrotu do władzy.

Wpływ bowiem innych spekulujących na chłopskie głosy partji — jak Wyzwolenia. Stapińczyków. Endecji itd. — zmalał do minimum i z każdym dniem zanika coraz bardziej.

„1924" w Lotnictwie.

„Nie będziemy się ubiegać o przedstawienie w krótkim artykule wszystkiego, co r. 1924 przyniósł w lotnictwie. Jest to zadanie nie łatwe — rok 1924 był rokiem niezmiernie wytężonej pracy technicznej i przemysłowejł i rokiem wytężonych prac organizacyjnych, z których nie wszędzie widoczne jeszcze są owoce.

Miarę wysiłku dokonanego w lotnictwie, ogólną miarę wysiłku państwowego w tej dziedzinie dają zazwyczaj budżety. Cyfry te mówią same za siebie. Dla orjentacji dość przytoczyć pierwsze z brzegu: Anglja w ub. r. 12,245,000 funtów ang. Francja 533,839,000 fr., Stany Zjednoczone — 26,400,000 dolarów, Japonja 21,000.000 dol. itd. a udział kapitału społecznego cyfry te znacznie by powiększył.

Oczywiście wielkie wyczyny sportowe roku ubiegełgo, jak i wydarzenia najbardziej upamiętniające się w umysłach szerokiego ogółu i te które są najbardziej mu dostępne, najbardziej dlań widoczne i zrozumiałe, nie wymagają niemal przypomnienia. Od czasu jednak słynnego przelotu Alcocka na płatowcu przez Ocean Atlantycki, przelotu, dziś już ś.p. adm. Sacadury Cabrala z Lizbony do Rio de Janeiro, amerykański lot naokoło świata był najpotężniejszą sportową imprezą lotniczą. Olbrzymi przelot ponad szeregiem mórz, pól śniegowych, lodowców północy,

pustyń południa gór wysokich, gejzerów Islandji, odbyty przez małą drużynę wytrawnych lotników amerykańskich na łącznej długości 44500 km. — jest prawdziwym poematem ludzkiej energji. Lecz nie o to nam idzie i nie to należy podkreślić. Fakt ten świadczy niezbicie, iż jesteśmy już gotowi do tak wielkich przelotów, że gotową jest do nich technika i że jest już tylko rzeczą organizacji, by pojedyńczy przelot drużyny Lowell Smitha pociągnął za sobą stałą komunikację, w której lotnictwo ustaliłoby najszybszą łączność najdalszych krańców świata. Nie był to zresztą przelot pojedyńczy Czytelnicy Lotu Polskiego, którzy z zaciekawieniem śledzili rubrykę „samolotem naokoło świata", wiedzą o wspaniałym przelocie Pelletier Doisy z Paryża do Tokjo, o locie Portugalskim Lizbona — Makao, o przelotach włoskiego pilota Locatelli, argentyńczyka Zanni, holendra Van der Hoppa, anglika Maclarena. Cała ta plejada lotników różnej narodowości stwierdza już co innego. że sprawa jest nie tylko dojrzała, ale też że jest to sprawa ogólna. Technika idzie dalej. Pilot Bonnet swym grudnio wym rekordem szybkości 448 km. na godz. na samolocie Bernarda, wykazał, że napotykane trudności w marszu ku dalekiej zawrotnej szybkości już zostały opanowane, a wielkie firmy p'atowców dążyć będą do zdobywania nowych etapów na tej drodze. Wznoszenie się w górę, ku pokazywanym nam przez p. L. Breguela nieuchwytną, idzie jednak bardziej oporąie i każde 100 metrów dalszej wysokości uzyskiwane jest z wielkim wysiłkiem. Jednak i tu mamy postępy: Callizo na płatowcu Gourdou Lesseurr zdobywa rekord 12066 metrów.

Stają się możliwe długie etapy lotów bezpośredniego lądowania. Na płatowcu Farmana z silnikiem 450 konnym Coupet i Drouhin latają tak około 38 godzin, a z małą szybkością 150 km. na godz, można w ten sposób przebyć bez zatrzymania 6000 km., to jest od brzegów zachodnich Europy, aż gdzieś w głąb Syberji.

Jest to już prognostyk dla komunikacji powietrznej, które z tego wyciągnie konsekwencje. A nawet już je wyciąga — świadczy o tem rozmach planu Latecoerea, linji Francja — Afryka Brazylja i planów Breguela, o których mówimy gdzieindziej. Fantastyczny dla niektórych plan lotniczy wyprawy polarnej Amundsena tylko z powodów finansowych został odłożony na r. 1925 Inne wielkie wydarzenie zwróciło powszechną uwagę w końcu ubiegłego roku. Był nim przelot najnowszego Zeppelina przez Atlantyk z Niemiec do Stanów Zjednoczonych, dokonany w ciągu 80 godz. przy niezbyt sprzyjającej pogodzie. Przelot ten znowu wysunął na porządek dzienny sprawę zastosowania wielkich sterowców do transoceanicznej komunikacji i ożywił odnośne plany Hiszpanji, Stanów Zjednoczonych i Anglji.

Wice marszałek Sir Stelton Brancler swą podróżą powietrzną z Londynu do Kalkuty, w której złożył wizytę Polsce, ustala już szlaki wiel kiej linji sterowcowej, która łączyć ma królestwo angielskie z cesarstwem Indji.

Lotnictwo wojskowe bowiem również czerpie z bogatego źródła techniki nowe samoloty ciężkie i lekkie — do bombardowania. do wywiadu i do walki powietrznej, uzyskując zwiększenie bądź pojemności, bądź szybkości. Przegląd 9 Salonu Aeronautyki w Paryżu da pod tym względem pewien obraz który zan'epokoić musi maruderów.

Rozwój lotnictwa wojskowego nie ogranicza się jednak do samolotów, broń lotnicza składa się z ludzi. Francja posiada już dziś 4000 pilotów linjowych i 2 i pół tysiąca rezerwy. Nie są to cyfry wielkie w porównaniu z cyframi Wielkiej Wojny i nie wielkie, jeśli porównać z cyfrą pilotów w Niemczech. Nie zapominajmy jednak, że to są czasy pokoju, i w tym świetle wyobrażamy sobie, jak daleko pójdziemy w razie wojny.

W razie rozwoju lotnictwa z małymi silnikami, wzrost liczby lotników zaznaczy się jeszcze bardziej. Anglja, która wysuwa się w technice i organizacji tego lotnictwa na czoło innych narodów, dała nam w dorocznym konkursie w Lympne już typy dwuosobowych samolotów z 18 — 20 konnymi silnikami, które wykonały warunki konkursu, oraz wykazały znaczną przy tak słabych silnikach szybkość 130 do 140 km. na godz., a szereg samolocików tego rodzaju odbyło podróże pomiędzy wielkiemi miastami. Lotnictwo bez silnika w r. ubiegłym mniej przyniosło ciekawych wyników. Spotykamy jednak próby lotu z wyłączonym silnikiem, zastosowanego przy szkoleniu pilotów w szkole lotniczej prowadzonej przez Thoreta w południowej Francji.

Zaczynają się zarysowywać sfery wpływów lotniczych wielkich mocarstw. Przemysł lotniczy francuski jest dostawcą około czterdziestu państw, kraje północne ciążą jako rynek do Anglji i Niemiec coraz pewniej opanowują Europę środkową i Wschodnią, nie pomijając państw Południa. Ameryki w swej ekspanzji i Polski. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest niewątpliwie opóźnienie innych krajów w dziedzinie metalowej konstrukcji lotniczej, w której Niemcy są już dziś mistrzami. Francja i Anglja czynią jednak i w tem poważne postępy, — emulacja rolfy-cznopzemysłowa w lotnictwie stanie się zapewne w latach najbliższych coraz żywszą i coraz zaciętszą.

Rok 1925 otwiera dla niej swoje karty.

1930 r. Jak się dowiadujemy, stronnictwa ludowe „Wyzwolenie i Jedność ludowa" opracowały projekt ustawy zmierzający do uwłaszczenia tej kategorji rolników, analogicznie jak się to stało z długoletniemi dzierżawcami drobnymi gruntów na terenie województw wschodnich.

Odezwy komunistyczne w fabryce „Pocisk".

WARSZAWA, 12. W fabryce „Pocisk" na Pradze zjawiły się w większej ilości odezwy komunistyczne, w których K.P.R.P. zawiadamia robotników o zbliżającym się sądzie nad posłem komunistycznym Łańcuckim. W odezwie tej komuniści nawołują robotników do czynnych wystąpień w celu zwolnienia Łańcuckiego. Tą drogą usiłują wpłynąć na władze sądowe. Odezwy te jak i również przemówienia komunistów na różnych wiecach fabrycznych w tejże sprawie spotykają się z obojętnością rzesz robotniczych.

Zebranie Rady Banku Polskiego.

WARSZAWA, 12. Dnia 12 bm. odbędzie się w Banku Polskim o g. 10 rano zebranie rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa banku p. Karpińskiego. Na porządku dziennym znajdują się m. in. następujące kwestje: sprawozdanie dyrekcji Banku Polskiego, sprawozdanie Komisji Rady, sprawa otworzenia nowych za stępstw Banku Polskiego na prowincji.

Samorząd gospodarczy.

WARSWAWA, 12. Min. Skarbu przystępuje do opracowania projektów ustawodawczych, mających stanowić wykonanie art. 68-go Konstytucji o niezwykle doniosłem znaczeniu dla życia gospodarczego. W tym celu wspomniane Ministerstwo zwróciło się do wszystkich innych Ministerstw o nadesłanie odpowiednich materjałów. Omawiany art. Konstytucji, jak wiadomo stanowi o utworzeniu samorządu gospodarczego dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: w formie izb rolniczych handlowych, przemysłowych rzemieślniczych, pracy najemnej i innych połączonych w Naczelną Izbę Gospodarczą. Z nowyższego wyliczenia widać, jak bardzo szerokie warstwy gospodarcze są przyszłą ustawą zainteresowane. Niewątpliwie rząd nie omieszka przed wniesieniem ustawy do Sejmu zasięgnąć opinjami z rzeszeń gospodarczych.

W sprawie powołania do życia Rady Gospodarczej.

WARSZAWA, 12. Dzisiaj, 12 bm. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji przemysłowo-handlowej, na którem poddana zostanie pod dyskusję sprawa utworzenia Rady Gospodarczej jako organu, któryby tymczasowo zastąpił przewidziane w Konstytucji Naczelną Izbę Gospodarczą. Komisja zwróciła się za pośrednictwem marszałka Rataja do p. premjera Grabskiego i do p. ministra przemysłu i handlu inż. Kiedronia, prosząc ich o wzięcie udziału w posiedzeniu komisji tej. Wniosek w sprawie utworzenia Rady Gospodarczej złoży i referować będzie poseł Jarociński.

Ograniczenie przemiału zboża.

WARSZAWA, 12. Dnia 12. bm. przedstawiciel rządu zgłosi na sejmowej komisji administracyjnej projekt ustawy o ograniczeniach przemiału zboża.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 12. Wczoraj, dnia 11 bm., jak zwykle w środę, posiedzenia giełdy zbożowo-towarowej nie było. Poza giełdą dokonano minimalnych tranzakcji pszenicą i owsem po cenach z dnia poprzedniego: pszenica 44 zł. owies — 31 zł. za 1 kwintal loco stacja załadowcza. Żyta jak i dnia poprzedniego brak.

TELEGRAMY.

Przeniesienie tkalni polskiej do Rumunji

WARSZAWA, 12. Dowiaduj my się, że z powodu zastoju panującego w polskim przemyśle tkackim kilka tkalni białostockich przeniosło swoje warsztaty na teren Rumunji. Między innemi przeniosły się do Rumunji wytwórnie tkackie Tekolskich i Halperna, Ber Fareckich i in. Oprócz tego niektóre wielkie tkalnie białostockie zawarły umowę z tkalniami rumuńskimi w celu dostarczania im półfabrykatów.

Zakończenie strajku lekarzy.

ŁODZ, 12. W dniu wczorajszym 10 bm. strajkujący lekarze łódzkiej kasy chorych przystąpili do pracy, zgadzając się na zlikwidowanie sporu przez delegata Ministerstwa Pracy, który w tym celu przybył do Łodzi.

Kontrola rezerwistów.

WARSZAWA, 12. Władze wojskowe zawiadamiają, że podczas odbywającej się obecnie kontroli rezerwistów rocznika 1899 r. i 1900 kategorji A uważani będą za usprawiedliwionych tylko ci rezerwiści, którzy tymczasowo zamiast karty mobilizacyjnej będą posiadali zaświadczenie z pieczęcią i podpisem, stwierdzające iż w terminie od dnia 27 ub. m. do 7 b.m. zgłosili się w Powiatowej Komendzie Uzupełnień celem otrzymania karty mobilizacyjnej.

Zakupy sowieckie w Łodzi.

ŁODZ, 12 Donoszą nam, że przedstawiciel sowieckiej misji zakupów, przebywający z ramienia „Wniesztorgu" w Warszawie poczynił w bieżącym tygodniu szereg większych zakupów w fabrykach łódzkich. Sięgające ogólnej sumy 450,000 dolarów Największa tranzakcję zawarto z manufakturą widzewską, gdzie zakupiono 400 tysięcy metrów płótna za sumę około 100 tysięcy dolarów. Pokrycie rzeczonej sumy zostało uskutecznione w następujący sposób: 25 proc. zapłacona efektywnemi dolarami, 50 proc. przekazami na banki londyńskie i berlińskie. 25 proc. na weksle Wniesztorgu. Zakupione towary do tarczone być mają w przeciągu 12-tu dni.

Wyjazd żydów do Palestyny.

WARSZAWA, 12. W związku z nadchodzącymi świętami paschy wzmógł się znacznie ruch turystyczny z Polski do Palestyny. Ostatnio wyjechało na czas świąteczny około 1.000 żydów, których specjalny pociąg przewiózł do Constancy, skąd drogą morską udadzą się do Jaffy.

Morderstwo za słowo towarzysz.

WARSZAWA, 12. Z Moskwy komunikują nam, że trzech chińczyków, którzy pełnili w Irkucku służbę przy kablu telegraficznym zastrzelilo dorożkarza za odezwanie się do nich słowem „towarzysze". Chińczycy aresztowani zostali i oddani pod sąd doraźny.

Stan bezrobocia w Łodzi.

WARSZAWA, 12 Według ostatnich dan ch statystycznych, liczba bezrobotnych w przemysłowym okręgu łódzkim wynosi 120,000 robotników, zatrudnionych zaś jest 127.800. Zapomogi otrzymujących 132,000. Z opłat na bezrobotnych wpływa miesięcznie suma 147,000 zł. Suma zaś wypłacana miesięcznie jako zapomogi równa się 1,299,200 zł. Deficyt pokrywa państwo. Projektowane roboty kanalizacyjne, budowa kolei Łódź - Tomaszów, oraz rozbudowa sieci tramwajowej zatrudnią wkrótce 15.000 bezrobotnych.

Ochrona drobnych dzierżawców.

WARSZAWA, 12. Drobni dzierżawcy gruntów podpadający pod przepisy ustawy z dn. 31 lipca 1921 r. o ochronie drobnych dzierżawców mogą być eksmitowani z użytkowanych gruntów jedynie na podstawie wyroków sądowych w wypadkach niedopełnienia warunków przewidzianych w przepisach wspomnianej ustawy. Przepisy powyższe obowiązują do 1 października

Targi Wrocławskie.

Od pewnego czasu kursuje po Poznaniu broszura ozdobnie wydana, zalecająca w języku polskim zwiedzanie i udział w Targach Wrocławskich, które rozpocząć się mają 15 marca br. Człowieka nie uprzedzonego zrazu mile uderza po różnych przykrych doświadczeniach fakt taki chociażby, jak ten, że prospekt, dla polskich kupców przeznaczony został i po polsku napisany. Rad to uznaje i gotów stąd nabrać przekonania, że przecież są Niemcy, którym zależy na dobrem sąsiedzkiem współżyciu z nami, i którzy współżycie to chcą oprzeć na uczciwych podstawach szczerego porozumienia. Lecz już przeczytanie pierwszych stron prospektu mąci w dotkliwy sposób to mile uczucie. Polszczyzna, którą autor broszury wychwala targi wrocławskie jest — ogiędnie mówiąc — okropna, miejscami zupełnie niezrozumiała. Oto kilka próbek tego stylu: W hali „setnorocznej" jak i też w „hali wschodniej znajdą miejsce wszystkie gałęzie nie zbyt wielkie (?), co ich właściwość wymaga o ile możności ścisłej separacji od innych oddziałów" — „Wielkie ich domy handlowe dadzą zwiedzającym na targu wiele dodatnich inspiracji. Wśród „osób, występujących za popieranie Targu tak dzielnie z swoim wielkim wpływem, radą fachowcą i gorliwą pracą" znajdują się „kupcy daleko sięgającego wzroku, którzy jako pierwsi podczas wojny poznali potrzebę, kierować niemiecki handel zagraniczny, a główna jego siłą ku wschodniej i południo-wschodniej Europie, którzy wracali energicznie uwagę na czynność pośredniczą targów działającą najlepiej w tym, że duchu, którzy nakonlec utworzyli Targ Wrocławski z wielką śmiałością". Takiej niedbałości nie popełnia kupiec uczciwie myślący

o porozumieniu z sąsiadem. Możnaby wreszcie wybaczyć te usterki językowe gdyby autorzy prospektu nie byli zdradzili się w bardzo jaskrawy sposób na jednej z ostatnich stron broszurki. Dowiadujemy się tam, że stolicą tej dzielnicy (mowa o Wrocławiu) zwiedzają „kupcy z niej i z ziemi tymczasem odstąpionej,...." Wylazło tutaj jak przysłowione szydło z worka, z pod powłoki układanych i ułudnych słówek z całą brutalnością i siłą właściwe oblicze tych kupców niemieckich: oblicze nienawiści i zachłannej na ziemię polską „Zaprawdę niczego Niemcy się nie nauczyli, niczego też nie zapomnieli. Tem dziwniej brzmi już potem końcowa tyrada, że „mające wkrótce przyjść do skutku uregulowanie stosunków z państwami ościennemi na podstawie traktatów handlowych, przyrzeczone już ułatwienia co do ruchu paszportowego przy granicy ulepszenie stosunków transportowych, wszystko to wpływać będzie dodatnio na wzajemne stosunki narodów, uskuteczniając zmianę towarów powołanych do podniesienia powszechnego dobrobytu i kultury „Więc do Wrocławia na Targ Wiosenny w 1925".

Kupiec polski, do którego to zaproszenie się zwraca, potrafi wobec bezczelnej obłudy zachować swą godność i bojkotem bezwzględnym targów wrocławskich odpowie na piękne słówka „podniesieniu powszechnego dobrobytu i kultury", jakże już osławione z których wyziera stara nienasycona na wschód pruskiego molocha.

Napad bandycki w Łodzi na kasjerów kaliskich.

We wtorkowym numerze „Gazety Kaliskiej" podaliśmy krótką wzmiankę o napadzie w Łodzi na kasjerów z Kalisza,, wiozących większą gotówkę. Obecnie podajemy bliższe szczegóły tego niezmiernie śmiałego napadu.

Na przejeżdżających o godz. 10 i pół wieczorem dorożką dwóch mieszkańców Kalisza Abrama Kona i Mendla Nejmana u zbiegu bezludnych zwykle o tej porze ulic Łąkowej i Karolewskiej napadło trzech uzbrojonych w rewolwery i kije bandytów. Po zatrzymaniu dorożki, zażądali oni wydania dwóch znajdujących się w niej walizek. Napadnięci stawiali bardzo słaby, niezdecydowany opór. Mimo to jeden z bandytów krzyknął „ręce do góry" poczem wszyscy trzej bandyci skierowali w stronę napadniętych rewolwery, grożąc śmiercią w razie najmniejszego oporu.

Łupem bandytów padły dwie walizki, zawierające m. in. przeszło 20.000 zł

Po dokonaniu rabunku napastnicy zniknęli w ciemnościach głuchych uliczek.

Na wszczęty przez ofiary napadu alarm w przeciągu 5 minut przybył na miejsce wypadku przechodzący w pobliżu patrol policji.

W pogoni za uciekającymi bandytami, policja dała kilka strzałów, ścigani odpowiedzieli również strzelaniem.

W przeciągu kilku następnych minut zmobilizowane wprost błyskawicznie oddziały konnej i pieszej policji otoczyły ścisłym łańcuchem całą sąsiadującą dzielnicę W krótkim czasie po wypadku udało się policji na rogu Szkolnej i Gdańskiej odbić walizkę z 6.900 zł. należącą do Nejmana.

Otóż od pełniącego służbę posterunkowego na ulicy podszedł jakiś żyd i oświadczył mu, że niedaleko jedzie doróżka z trzema osobnikami, którzy wiozą jakiś łup z kolei.

Posterunkowy będąc pod wrażeniem napadu bandyckiego, podążył doróżką za nimi i dopiero przy zbiegu ulic Ogrodowej i Zachodniej doścignął ich, i jako odpowiedź na rozkaz posterunkowego „ręce do góry" osobnicy ci dali w kierunku posterunkowego dwa strzały, które na szczęście chybiły, poczem dwóch osobników zbiegło w niewiadomym kierunku, trzeci zaś zabierając ze sobą walizkę zawierającą z górą 13.000 złotych zbiegł w kierunku ulicy Nowomiejskiej.

Posterunkowy, pełniący służbę przy zbiegu ulic Oggrodowej i Nowomiejskiej, słysząc strzały pobiegł naprzeciw biegnącemu bandycie i widząc go z rewolwerem w ręce, począł do niego strzelać, wobec czego bandyta ostrzeliwując się nawrócił w kierunku fabryki Poznańskiego, gdzie przez płot kolczasty dostał się na terytorjum fabryczne i znikł bez śladu za pobiskim cmentarzem.

Tymczasem ściągnięto w to miejsce całą pol[illegible] dokonywując obławy. Dwuch funkcjonarjuszy fab[illegible] nych przywlekło walizę z pieniędzmi, po sprawdz[illegible] okazało się, że brakuje około 7.000 zł.

Komisarz Weyer, zorjentowawszy się że ucieka[illegible] bandyta nie mógł tego popełnić, wziął w krzyżowy ogień pytań owych funkcjonarjuszy, w rezultacie u jednego z nich znaleziono 125 zł., a następnie przyznali się, że zakopali w śmieciach 4.300 i w rurze schowali 1.400 zł., które to pieniądze również znaleziono.

Obudwóch funkcjonarjuszy aresztowano.

Pieniądze, które bandyci pozostawili w dorożce, ratując się ucieczką zabrano do komisarjatu policji i wraz ze znalezionymi na terenie fabrycznym oddano prawym właścicielom. Z pieniędzy w sumie nic nie brakowało.

Akcja ścigania bandytów kierowali m. in. pp. komisarze: Izydorczyk Weyer i Wesołowski.

Policja, jak się dowiadujemy, jest już na tropie bandytów; szczegóły śledztwa, które prowadzone jest bardzo energicznie, trzymane są oczywiście narazie w tajenicy.

W sprawie maślanej, czyli dwie sprawiedliwości.

Na ostatnim targu kwarta masła doszła do niesłychanej ceny sześciu złotych, czyli dziesięć miljonów osiemset tysięcy świętej pamięci marek polskich albo jeden dolar piętnaście centów, jak kto woli. Jest to cena jakiej najstarsi ludzie o tej porze roku nie pamiętają. Jeżeli co tydzień cena podskoczy o półtora złotego, to do końca postu doczekamy się 15 złotych za kwartę.

Mimowoli nasuwa się pytanie: dlaczego nie pakują do więzienia producentów masła stanu ziemiańskiego lub włościańskiego za pobranie „oczywiście" nadmiernej ceny za masło, stanowiące artykuł powszedniego użytku? Kto czytuje „Kurjer Warszawski" lub „Ekspres Poranny" może znaleść na pierwszej stronie liczne wyroki z art. 19 i 32 ustawy z dnia 2-go lipca 1920 r. na rozmaitych sprzedawców mięsa, słoniny, kawy, chleba, ubrania a nawet w zeszłym miesiącu czytaliśmy wyrok na sprzedawcę KNOTA do lampy, którego za pobranie „oczywiście" nadmiernej ceny skazano na dwa miesiące więzienia, 1000 złotych kary i paręset złotych kosztów sądowych. Knot był sprzedany za 5 lub 10 groszy, gdyż taka jest cena. Kary do ceny knota olbrzymie. Dlaczego inaczej urzędy do walki z lichwą traktują lub wcale nie traktują producentów masła, którzy poprostu obdzierają z ostatniej skóry konsumentów.? Więc rzeźnikowi, kupcowi, piekarzowi i innym sprzedawcom za pobranie nadmiernej ceny, grozi kryminał, więzienie i kara pieniężna a producenci masła czyniąc dwa razy na tydzień zamach na kieszeń konsumentów chodząc po świecie na wolności?. Złośliwi utrzymują, że dlatego są na wolności, ponieważ producentów masła jest tylu ile jest chat i dworów w Polsce, więc gdyby wszystkich za pobieranie nadmiernych cen chciano wpakować do paki — nie byłoby komu produkować masła i brakłoby miejsc we wszystkich domach karnych, więzieniach i aresztach całej Polski!

Może to słuszny i dobrze umotywowany pogląd i dlatego zasłużona kara nigdy ich nie spotka.

A może masło nie jest artykułem powszedniego użytku? A może producentom idzie o to, byśmy się zbytnio nie upaśli i w przyszłości nie wywozili pieniędzy do Marejnbadu? Poczciwi patrjoci!!!!

KRONIKA.

— Z pobytu p. Wojewody.

Po przybyciu ze stacji do miasta p. Wojewoda Darowski, b. minister Pracy i Opieki Społecznej, udał się do Starostwa, gdzie Mu byli przedstawieni urzędnicy Starostwa. Po krótkim wypoczynku, już o godz. 11 i pół w p. p. Wojewoda złożył wieniec na tablicy wmurowanej na pamiątkę pogromu Kalisza. Następnie zwiedził Magistrat; tutaj p. Wojewodę oprócz p. Prezydenta miasta witali wszyscy ławnicy i Prezes Rady Miejskiej p. Michalski i niektórzy członkowie Rady, poczem nastąpiło zwiedzenie miasta. O godz. 3 i pół pp. p Wojewoda w otoczeniu przedstawicieli samorządu i władz zwiedził przytułki miejskie oraz szpital miejski, baraki dla bezdomnych, w których obecnie mieści się z górą 80 osób i fabrykę pluszu p. Millera.

O godz. 5 p.p. nastąpiły audjencje dla osób, podających prośby i petycje.

Wieczorem na cześć p. Wojewody, przybyłego po raz pierwszy do Kalisza, w salach Kasyna oficerskiego odbył się raut, na którym było obecnych z górą 140 osób.

Podczas rautu przygrywała orkiestra 29 pułku i trio Wilkomirskich. Nastrój na raucie panował b. miły i niewymuszony. O godz. 11 m. 30 p. Wojewoda opuścił Kalisz żegnany na dworcu przez Władze.

— ZE SZPITALA S-tej TROJCY.

Pan Wojewoda łódzki podczas pobytu swego w Kaliszu przyobiecał poparcie w Dyrekcji Zdrowia sprawy kupna dla szpitala S-tej Trójcy aparatu Roentgena.

Pan Wojewoda łódzki podczas pobytu swego w Kaliszu przyobiecał poparcie w Dyrekcji Zdrowia sprawy kupna dla szpitala S-tej Trójcy aparatu Roentgena.

[illegible] U. [illegible], mar[illegible]cznego [illegible] który będąc w tournee artystycznem zatrzyma się na 3 dni w Kaliszu.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Mayera.

— KOMITET GŁOWNY OBCHODU I ZBIORKI DARU NARODOWEGO 3 MAJA.

Zwyczajem dorocznym Polska Macierz Szkolna przystąpiła obecnie do organizacji zbiórki pod hasłem „Dar Narodowy 3 Maja" na cele oświatowe. Protektorat nad zbiórką objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Zarząd Główny P.M.S. pragnąc uczynić z dnia 3 maja święto radości narodowej i powszechnej ofiary na cele oświatowe Macierzy, powołał do pracy Komitet Główny Zbiórki Daru Narodowego, który pod przewodnictwem viceprezydenta miasta p. M. Jankowskiego przystąpił do pracy organizacyjnej. Utworzony Komitet Wykonawczy pod kierunkiem p. S. Komorowskiego, realizując opracowany plan obchodu i zbiórki wyłonił z pośród siebie następujące Sekcje, pracujące już z całym oddaniem:

1. Sekcja imprez i wystawowa pod przewodnictwem p. W. Wyczałkowskiego.
2. Sekcja kiermaszowa — p. R. Kobierzycka,
3. Sekcja loterji — p. S. Hempel,
4. Sekcja znaczka, nalepek i chorągiewek — p. Z. Kusociński,
5. Sekcja propagandy i prasy — p. J. Sieciński

Jednocześnie utworzony został Podkomitet Zbiórki pod przewodnictwem p. E. Rauera i Dr. K. Zielińskiego.

Wszelkich informacji w sprawie zbiórki Daru Narodowego udziela biuro Polskiej Macierzy Szkolnej ul. Krak. Przedmieście 7 m. 4 w Warszawie.

— NADMIERNE PROWIZJE W BANKACH

Podczas dokonywania ostatnich rewizji bankowych okazało się, że niektóre banki przy sprzedaży walut klientom biorą nadmierne prowizję, przyczem stwierdzono, że w prowizjach tych mieści się ukryte podwyższenie stopy procentowej dla równocześnie dokonywanych tranzakcji kredytowych i że cała tranzakcja walutowa w tym jedynie celu jest dokonywana.

Z tego powodu Bank Polski widział się zmuszonym przystąpić do zawieszenia kredytu bankom, popełniającym tego rodzaju nadużycia. Zarządzenie to dotknęło w ostatnich dniach dwie większe instytucje bankowe w Warszawie.

— ZJAZD PRZECIWGRUŹLICZY.

Z inicjatywy niedawno powstałego Związku Przeciwgruźliczego odbędzie się dnia 16 i 17 maja r. b. w Krakowie 1-szy Zjazd Przeciwgruźliczy Bezpośrednio po nim dn. 18 i 19 maja również w Krakowie będzie miał miejsce IV Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

Obydwa te Zjazdy mają na celu omówienie spraw, dotyczących zagadnień zdrowia publicznego i wskazania środków walki z chorobami społecznemi, zwłaszcza z gruźlicą, szerzącą się w sposób zastraszający.

Komitet organizacyjny obu Zjazdów zaprasza do udziału w nich świat lekarski i ogół czynników rządowych samorządowych i społecznych, którzy pojmują całą doniosłość poprawy stosunków zdrowotnych kraju. W obu Zjazdach przewidziany jest udział przedstawicieli zagranicznych Towarzystw Przeciwgruźliczych.

Na Zjeździe Przeciwgruźliczym będą wygłoszone następujące referaty:

1) Klasyfikacja gruźlicy.
2) Leczenie gruźlicy swoiste i chirurgiczne.
   a) leczenie swoiste i sztuczne, oraz piersiowe,
   b) leczenie klimatyczno-sanatoryjne;
   c) leczenie chirurgiczne.
3) Zasady społecznej walki z gruźlicą w Polsce.
4) Znaczenie społeczne przychodni w walce z gruźlicą.

Na Zjeździe sanitarnym będą omawiane następujące tematy:

1) Krótki zarys przebiegu ważniejszych spraw na ubiegłych zjazdach.
2) Organizacja pomocy lekarskiej i organizacja służby zdrowia dzielnicy małopolskiej.
3) Sprawa organizacji sanitarnych w oświetleniu budżetów miast w r. 1924.
4) Opieka nad dzieckiem i matką i walka ze śmiertelnością niemowląt i dzieci z uwzględnieniem potrzeb hygjeny szkolnej.

Podczas Zjazdów, będzie urządzona wystawa hygjeniczna

Wszelkich wyjaśnień udziela Sekretarjat Komitetu Organizacyjnego Zjazdów (Kraków, magistrat, miejski urząd zdrowia).

— Dr. STANISŁAW SŁAWSKI, Delegat Rządu Polskiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku:

„Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich", z przedmową Eugenjusza Romera. — Drukiem i nakładem „Drukarni Gdańskiej" T. A. w Gdańsku 1925. Skład Główny: „Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu". Str. 106, dzieło opatrzone 10 tablicami. Cena 1,50 zł.

Książka ta stanowi odpowiedź na propagandę niemiecką, uprawianą celem oderwania Pomorza od Polski i przyłączenia go wraz z Gdańskiem do Niemiec.

Znakomity geograf, prof. Eugenjusz Romer pisze w swej przedmowie do tej monografji, co następuje:

„..... Autor tej książki, który pozwolił mi kilka słów z punktu widzenia geografji dopisać do jego nieocenionych wywodów do naszych praw do morza, ilustruje tak świetnie stan prawny i stan faktyczny, a w walce z niemiecką propagandą tak świetnie posługuje się bronią, którą nauka i filozofja niemiecka przeciwko swej propagandzie ukuła, że trudno tej książce nie życzyć, ale i nie spodziewać się najlepszego powodzenia i rozpowszechnienia. Niech się z tej książki rodzi w społeczeństwie siła i wola zwartego współżycia ziemi polskiej z polskiem morzem

Spoistość, jednomyślność i powszechność myśli, wiary i woli narodu jest w każdej sprawie tego narodu najmożniejszym sojusznikiem".

Cenne i ciekawe to dzieło polecamy uwadze czytelników naszych, wobec aktualności problemu i olbrzymiej doniosłości jego dla naszego bytu państwowego.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Kaliszu ma zaszczyt zakomunikować, że lista składek etatowych za 1925 r. znajduje się w biurze lokalu Gminy, Kościuszki 16 i jest do przejrzenia codziennie od 10—2 w ciągu 14 dni, t.j. od 10 do 24 marca r.b. Jednocześnie Zarząd zawiadamia, że wszelkie reklamacje będą przyjmowane od 10 do 24 marca r. b., po upływie zaś tego terminu żadne reklamacje uwzględnione nie będą.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Kaliszu.
567

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.